

Gazeta Sanocka

Prenumerata wynosi:

kwartalnie 2 kor.
miesięcznie 70 hal.
(wraz z przesyłką).
Numer pojedynczy 20 hal.

Tygodnik poświęcony sprawom ziemi Sanockiej.

Wychodzi w każdą niedzielę rano.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje księgarnia i drukarnia Karola Pollaka w Sanoku.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego miejsce — drobnym drukiem (petitem) 8 h.; w rubryce „Nadesłane” 20 h. od wiersza. Rękopismów się nie zwraca.

Stronnictwo narodowo-demokratyczne.

Do szeregu stronnictw naszych wstąpiło niedawno, bo w święta Bożego Narodzenia stronnictwo narodowo-demokratyczne przez ogłoszenie programu, jako wyniku obrad zjazdu mężów zaufania.

Dotąd stronnictwo to opierało się przeważnie na piśmie codziennym „Słowo polskie”, jakkolwiek i czytanie i prenumerowanie pisma nie świadczy jeszcze o nikim do jakiego należy stronnictwa. Ogłaszając program swój poraz pierwszy stronnictwo poddało się krytyce ogółu obywatelstwa.

Wejście w szranki odbyło się bez odgłosu trąb, bez owego szumu, jaki zwykły był dotąd towarzyszyć nowo powstającym organizacjom wśród naszego społeczeństwa, a może jednak miało watek i działalność stronnictwa nie będzie chwilową, wybuchową, lecz szerszą się nie za raźnie, nie za powoli.

Jaką jest główna zasada stronnictwa narodowo-demokratycznego, co ma na celu. Tu pozwolimy sobie zacytować dosłownie wstęp do programu, który określi te cele jasno i niewątpliwie:

„Stronnictwo narodowo-demokratyczne jest związkiem politycznym Polaków w państwie austriackim, który, przyjmując za punkt wyjścia swego programu jedność narodu polskiego, jego prawo i zdolność do niezawisłego bytu politycznego i potrzebę nieustannej pracy dla osiągnięcia tego bytu ma w dzisiejszych warunkach prawnych na celu:

- zdobycie dla społeczeństwa polskiego w tem państwie jak największej samodzielności politycznej, kulturalnej i gospodarczej;
- wszechstronną obronę interesów narodowych polskich i przestrzeganie we wszystkich sprawach krajowych stanowiska ogólnopolskiego;

c) powołanie i zaprawienie wszystkich warstw społeczeństwa, zwłaszcza zaś warstw ludowych, do skutecznej pracy na wszystkich polach życia publicznego, do umiejętnej obrony własnych interesów i do walki o narodowe prawa i o interesy kraju przeciw wszelkim wrogim czynnikom.

Stronnictwo narodowo-demokratyczne jest więc stronnictwem samodzielności narodowej i jak najszerszej pojętego interesu narodowego, stronnictwem śmiałej polityki narodowej i twórczej polityki demokratycznej.

Program stronnictwa w dalszym ciągu tak snuje zasady:

„Pierwszą z tych zasad jest niezachwiana wiara w żywotność i przyszłość naszego narodu, w jego prawo i zdolność do niepodległego bytu państwowego, w jego niespożyte i rosnące siły materialne i duchowe. Siły te na jaw wydobyć, zespolić i zorganizować, świadomość narodową rozszerzyć i pogłębić, poczucie jedności i solidarności narodowej wzmocnić i rozpowszechnić interes narodu, jako całości, postawić ponad wszelkie z nim sprzeczne interesy klasowe, wyznaniowe, korporacyjne, dzielnicowe i miejscowe, samo pojęcie tego interesu narodowego uczynić coraz głębszym i wszechstronniejszym, wytworzyć silną opinię obywatelską, świadomą swego znaczenia i od ubocznych wpływów niezawisłą.”

„Drugą naczelną zasadą stronnictwa jest wiara w niespożyte siły ludu polskiego, w jego zdrową duszę i wrodzony instynkt narodowy.

Stronnictwo uważa interesy warstw ludowych, sprawę ich postępu społecznego, kulturalnego, ekonomicznego i politycznego za równoznaczne dziś z interesami narodu i za równoznaczne nie tylko ze sprawą liczebnego pomnożenia bojowników przyszłości narodowej i utrwaleńa żywiołu polskiego na kresach, ale zarazem ze sprawą wzbogacenia treści narodowego życia, wzmocnienia i roz-

woju samoistności kultury narodowej, odświeżenia i uzdrowienia całego życia politycznego w kraju.”

Z tych głównych zasad przedstawia się stronnictwo jako odpowiadające brakom zasadniczym naszego życia politycznego.

Przedewszystkiem tedy nie od dziś można było zauważyć, że stronnictwa nasze w ramach samej Galicyi obracać się poczęły i na wierzch dobywać się sprawy o charakterze państwowym monarchii austriackiej z zaniechaniem charakteru narodowego. Coraz mniej pobudką działania stawał się interes narodowy.

Stronnictwo narodowo-demokratyczne stawia ten interes narodowy jako główny bodziec i cel działania.

Stronnictwo jest demokratycznym, demokratyzmem szczerze — nie wyklucza nikogo ze współobywateli od działania w przeciwieństwie do stronnictw konserwatywnych na jedną warstwę głównie ograniczających się, do socjalnej demokracji, która zna tylko robotnika, do stronnictwa ludowego, również kastowości grubo zalutującego. Gdy całe nasze upośledzenie wynika z porzucenia „interesu narodowego” jako nici w labiryncie zjawisk społecznych i rozbicia na warstwy i klasy — przeto stronnictwo narodowo-demokratyczne mając na celu przeciwdziałanie tym wadom narodowej organizacji zasłużyć się może nie mało dla dobra narodu.

Program w szczegółach omówimy następnie. (C. d. n.)

Z Rady miejskiej.

Wszystkie gminy powiatu sanockiego przedłożyły w przepisany terminie preliminarze na rok 1906. — a jedyny wyjątek pod tym względem stanowiło do niedawna miasto Sanok. Dbali o dobro gminy obywa-

7)

Przygody Chińczyka.

Napisał Nie-Verne.

Więcej zmęczeni jak pokrzepieni obudzili się około dziewiątej rano, a głód, który już poprzedniego wieczora dał się im uczuwać, podwoił teraz swoje ataki natarczywie i naglił do pospiechu przy ubieraniu się. Skończywszy toaletę postanowili wybrać się czempredzej na poszukiwanie jakiegoś śniadania, nie mieli bowiem odwagi po wczorajszej wieczery próbować jeszcze raz w Gigant hotelu zaspokajać głód.

Zeszli więc na dół a Liao-Ho puścił się w towarzystwie swej małżonki na chybi trafi ku miastu i wkrótce, sam podziwiać zaczął swój zmysł orientacyjny, gdyż zaledwie zeszli kilkanaście kroków, zobaczył nad dużymi oknami piętrowego domu napis, odcyfrował jako ka-wi-ar-nia, i zrozumiał, że tam prawdopodobnie dostanie kawy, z którą się państwo Ho podczas swej podróży zaznajomili.

Wstąpiwszy do Kawiarni usiedli przy stoliku, a Liao-Ho zadysponował stojącemu przed nim rudawemu chłopakowi pokazując mu równocześnie dwa palce: Zwei Kaffee.

Gdy wreszcie stanęły przed nimi tacki z przyborami i kawa, zabrał się Liao-Ho do nalewania, a następnie zatrzeszczały w jego silnych i zdrowych zębach przyniesione przez chłopaka rogalki. Po wypiciu kawy i zaspokojeniu pierwszego głodu przyszli oboje państwo do przekonania, że spożyta kawa dała się wypić szczególnie, gdy kto tak głodny był jak oni oboje, ale przecież nie może iść w porównanie z kawą, jaką otrzymywali gdzieindziej.

Gdy przyszło do płacenia, zauważył Liao-Ho, że chłopak każe mu zapłacić za więcej rogalków niż zjadł, ale że nie był tego pewnym, gdyż jadł z pospiechem, nie sprzeczał się, zapłacił i wyszli.

Liao-Ho tak był całkiem pochłonięty zaspokajaniem głodu, że wcale nie zważał nawet na lokal, w którym siedzieli, i gdyby go kto zapytał co tam widział, z trudnością tylko byłby sobie przypomniał może niektóre szczegóły urządzenia Kawiarni; nietak jednak Jum, która pijąc kawę, znalazła przecież

czas rozglądać się uważnie w około, i zauważyła szczególniejszą siedzącą za bufetem wystrojoną kasierkę.

Na wychodnem wskazała Jum mężowi siedzącą pod zwierciadłem kasierkę i zawołała z oburzeniem: „Co za próżniaki mieszczą w tym kraju, zamiast wystroić się i siedzieć beczynnym, wołałaby wziąć miotłę i powymiatąć z kątów śmiecie, bo wszędzie leżą i zdaje się, że tu tylko na środku pokaju mają zwyczaj zamiatać! Po co te białe dyabły, sadzają taką wystrojoną lalkę, która nic nie robi w publicznym lokalu? Liao-Ho, cokolwiek wiedział o tem, ale nie uważał za stosowne wtajemniczać swoją młodą żonę w to, jaką rolę odgrywają w takich lokalach w Europie kasjerki, uśmiechnął się tylko pod wąsem i odrzekł: „Taki już widać zwyczaj” i z tem wyszli na ulicę, przeprowadzeni aż do drzwi ciekawym wzrokiem kasjerki której Jum jeżeli nie urodą, to strojem zdawała się imponować.

Nie mając zresztą nic do czynienia poszli w głąb ulicy, aby oglądać miasto, mógł się Liao-Ho na to odważyć, gdyż po dniu poznał, że to małe miasteczko i z pewnością nie zabłądzi a dodawało mu i to

tele pod wodzą Dra Goldhammera postanowili podobnie jak i w roku zeszłym nie dopuścić do uchwalenia budżetu. Dłuższy czas nie podobna było zebrać kompletu. Nareszcie w dniu 11. stycznia b. r. opierając się na przepisach ustawy dla 30 miast zwołał przewodniczący p. Feliks Giela radnych miasta wraz z ich zastępcami, a osiągnąwszy dostateczny komplet dwóch trzecich części przeprowadził uchwalenie budżetu do skutku. Wprawdzie obstrukcyoniści starali się i tym razem udaremnić obrady zebrawszy się w komplecie złożonym z Dra Goldhammera, Dra Ramera, Emanuela Herziga, Dawida Herziga, Dawida Tobiasa, aptekarza, Leiba Rotha, Herscha Majera, Izraela Majera, Izaka Osterjunga, Herscha Weibera i Aschera Roslera — jednak im się nie udało.

Zaraz po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia zabrał głos Dr. Goldhammer i zarzucił p. przewodniczącemu, że nie powinien być na to posiedzenie zapraszać zastępców radnych ponieważ §. 39. ustawy gminnej dla 30 miast postanawia, iż gdy na posiedzenie nie zbierze się ilość radnych, potrzebna do powzięcia uchwały, winien burmistrz najdalej do 3. dni zwołać Radę powtórnie i zarazem zaważać zastępców. W obecnym zaś wypadku od ostatniego niedoszedłego do skutku posiedzenia Rady upłynęło już 18 dni, przeto zastępcy powołani nielegalnie, a wskutek tego uchwały jakie mogą zapisać trzeba będzie uważać za nieważne. W sprawie tej zabierali głos radni Dr. Ślęczka, Staruszkiewicz i Dr. Nebenzahl utrzymując, że skoro poprzednie posiedzenie, na które zwołano samych radnych, nie doszło do skutku z braku kompletu, to na obecne należało powołać zastępców, kierując się duchem ustawy a nie martwymi wyrazami: „najdalej do 3 dni”. Radny Kwiatkowski oświadcza, że ów §. 39. ust. gm. rozumie w ten sposób, że zastępców należy zapraszać na drugie posiedzenie, ale na dalsze nie. Radny Izrael Majer popiera zapatrywanie Dra Goldhammera. Zabiera jeszcze raz głos Dr. Goldhammer, zwraca uwagę, iż zastępcy mogą zastępować tylko radnych z tego samego koła, poczem żąda, aby p. przewodniczący usunął zastępców, a gdy tenże nie przychylił się do jego wniosku — wówczas oświadczył, że takie postępowanie uznaje za nielegalne i że przeciw temu wniesie p. otest. Po tem efektownem przemówieniu opuścił salę obrad, a za nim wyszli wszyscy wyżej wymienieni radni obstrukcyoniści. W komicznem cokolwiek położeniu w czasie owego exodu znalazł się aptekarz Dawid Tobias, który, jakby wstydzając się swego postępcu zostawił w sali swe wierzchnie odzienie. Czyżby znał i przypomniał sobie ową miejscę biblijną, w której czytamy: „Który też będzie na polu niech się nie wraca nazad, brać płaszcz swego”. Jakoż i on nie wrócił, a wierzchnie odzienie wytnął mu dopiero drugi kolega radny Emanuel Herzig.

otuchy, że słyszał ciągle na ulicy szwargot podobny do niemieckiego języka, nie wątpił przeto, że wszędzie znajdzie brodatych i niebrodatych w długich chałatach, z którymi będzie się mógł porozumieć.

Tak błakali się przeszło godzinę po ulicach, i wyznali sobie całkiem szczerze, że ani nie nowego ani też ciekawego nie zobaczyli, aż wreszcie głód oszukany tylko kawą a nie zaspokojony, zaczął się domagać swoich praw i przypomniał im, iż właściciel od Pesztu dotąd nie jedli takiego, czemby go zaspokoić można. Na wspomnienie jednak ciastek i wina w Gigant-hotelu przeszły ich ciarki i zaczęli całkiem poważnie zastanawiać się nad tem, czy w tem zachwalanem przez konduktora cichem mieście nie przyjdzie im umrzeć z głodu.

Postanowili więc niezwłocznie oglądać się za tem, gdzieby mogli się pożywić, a próba ta miała zadecydować, czy zostaną tu dłużej, czy rozpytawszy się tylko o pociąg w stronę Krakowa odjadą, nie byli bowiem aż tak na wszystko zrezygnowani, by w Sanoku z głodu umierać mimo posiadania pieniędzy. (D. n.)

Po opuszczeniu sali przez Dra Goldhammera wraz z jego stronnikami, pozostało jeszcze 25 pp. radnych wraz z ich zastępcami, a wobec dostatecznej liczby potrzebnej do obrad nad budżetem przystąpiono do tej sprawy zaczynając od dochodów. Referował asesor Dr. Nebenzahl.

Uchwalono jednomyślnie według wniosku Magistratu:

I. Folwark — Posada olchowska: a) czynsz z dzierżawy folwarku 4509 kor., b) czynsz z dzierżawy prochowni 45 p. p. 296 kor., c) czynsz z dzierżawy prochowni obr. kraj. 192 kor., c) czynsz za plac pod studnię i pastwisko K. 100 50.

II. Czynsze z gruntów: a) z dzierżawy łąki na Zasaniu 440 kor., b) z dzierżawy roli i gruntów K. 986 20, c) z dzierżawy pastwiska 172 kor., d) trawa z ogrodu miejskiego 420 kor., e) za plac ćwiczeń wojskowych 250 kor., f) za pobór piasku i szutru 300 kor., g) za przejazd drogą obok szpitala i inne 78 kor.

III. Dochód z lasu miejskiego: a) za sagi K. 5061 80, b) za zbieranie i inne 123 kor.

IV. Dochód z kamieniołomu: 200 kor.

V. Czynsze z realności miejskich: a) dom lk. 86, sklepy i piętrowo 9433 50, b) dom lk. 236 (dawna szkoła) 2100 kor., c) dom drewniany (dawna rzeźnia) 82 kor., d) dawne koszary obrony krajowej K. 145 44, e) koszary 45 p. p. na Stawisku K. 1036 60, f) 6 domów na Wójtostwie, a mianowicie koszary, arezty i kuchnia K. 1831 70, g) 2 szopy na wozy na Stawisku i Ładzie 502 kor., h) magazyn 45 p. p. K. 2249 12, k) nowe koszary obrony krajowej K. 8169 55, l) magazyn obrony kraj. K. 1031 36, m) szpital wojskowy 2000 kor., n) placowe budek i straganów K. 1613 40.

VI. Czynsze z rzeźni miejskiej: 2315 kor.

VII. Czynsze z dzierżawy propinacji, a mianowicie, czynsz z propinacji miejskiej — w Posadzie olchowskiej — w Olchowcach z przynależnościami, tudzież czynsz z opłaty trunków spirytusowych 87611 kor.

VIII. Czynsze z dzierżawy polowania: K. 59 20.

IX. Dochód z targów: a) czynsz z dzierżawy targowego 3755 kor., b) czynsz z dzierżawy kantyny na targowicy K. 441 55, c) za chlewy na targowicy 740 kor. d) za wypożyczenie stołów targowych 70 kor.

X. Taksy: a) za oględziny zmarłych 60 kor., b) za oględziny bydła rzeźnego 1390 kor., c) z opłaty psów 200 kor.

XI. Dochody z gnoju i śmiecia: 60 kor.

XII. Dochody kwaterunkowe: 7142 kor.

XIII. Z dzierżawy 80% dodatku konsumpcyjnego: 10410 kor.

XIV. Procenta od kapitałów: 833 k.

XV. Zaliczki: 240 kor.

XVI. Zwroty z różnych tytułów: 788 kor.

XVII. Ze sprzedaży majątku ruchomego: 100 kor.

XVIII. Dochód z cmentarza: 150 K.

XIX. Rada powiatowa na akuszerkę: 200 kor.

XX. Fundusz drogowy na płacę inżyniera: 240 kor.

XXI. Różne: 1000 kor.

Uchwalono więc jednomyślnie sumę dochodów w kwocie 161.127 kor. 92 hal. poczem przystąpiono do obrad nad rozchodami. W rubryce I: Płace, uchwalono przyjąć bez dyskusji, a) wynagrodzenie członków Magistratu 4400 koron. Nad pozycją b) płace etatowe urzędników Magistratu wynoszącą 13.600 kor., a więc o 1480 kor. więcej niż w roku ubiegłym, rozwinęła się dyskusja. Pozycja ta wzrosła dlatego, że należy się rewidentowi Kasy miejskiej pięciolatek w kwocie 240 kor., a nadto przeznaczono dla conceptowego praktykanta, którego ma się przyjąć kwotę 1240 kor. Radny Kwiatkowski zauważył, że posada conceptowego praktykanta musi być najpierw uchwaloną, a potem dopiero należy na to wstawić w budżet odpowiednią kwotę. Radny Bańkowski wnosi systemizowanie takiej posady z roczną płacą 1600 kor. Radny Kwiatkowski zabiera powtórnie głos i radzi, aby dziś uchwalono

wydatek 1240 kor. na ewentualną posadę conceptowego praktyka, aby jednak tę sprawę w przyszłości osobno traktowano, do czego Rada większością głosów się przychyliła. Kiedy również zgodzono się na udzielenie dodatku pięcioletniego dla rewidenta Kasy miejskiej p. Fr. Kuszcza — przyjęto całą tę pozycję w wysokości 13.600 koron tak, jak to Magistrat wraz z komisją budżetową zaproponował.

Następnie uchwalono: c) emerytury i zaopatrzenia kor. 1050 20.

II. Wydatki kancelaryjne: a) opał biur Magistratu kor. 631 80, b) potrzeby pisarskie i oprawa ksiąg 480 kor., c) pauszale kor. 50 40, d) fiakry i koszta podróży w sprawach gminy 600 kor.

III. Koszta prawne: 400 kor.

IV. Pobory innych funkcyjnarzyszy i sług: 2144 kor.

V. Utrzymanie dóbr: a) podatki rządowe 500 kor., b) asekuracje i inne 110 kor.

VI. Utrzymanie realności miejskich: a) reparacje i adaptacje 8000 kor., b) podatki rządowe 9490 kor., c) asekuracje 600 kor., d) kominowe 650 kor.

VII. Utrzymanie lasu miejskiego: a) płaca leśniczego i leśnych 960 kor., w czem mieści się podwyższenie płacy dozorczy lasowego w kwocie 120 kor. rocznie, b) wyrąb sagów zapasowych kor. 343 80, c) rozmaite inne 920 kor.

VIII. Policja miejska: a) płaca inspektora policji 1690 K., b) płaca policyantów 7980 K., c) umundurowanie policyantów K. 1415 10, d) wydatki policyjne 150 K., e) utrzymanie areztantów 100 kor.

IX. Utrzymanie szkół: a) dotacja na płace nauczycieli 14.000 K., b) Radzie szkolnej kraj. rata na zwrot zaległych emerytur nauczycieli 1500 K., c) dotacja na budżet szkolny 3548 K., d) opał szkół lud. K. 1006 20, e) dotacja dla szkoły przemysłowej K. 1007 60.

X. Ekwiwalent od majątku gminnego: K. 495 45.

XI. Oświetlenie miasta: a) nafta i inne drobne K. 3030 40, b) pobory lampiarzy 1080 K.

XII. Czyszczenie miasta: 100 kor.

XIII. Potrzeby sanitarne: a) płace lekarza, weterynarza, zastępcy tegoż i akuszerki 3700 K., b) rozmaite inne 350 K. Przy rubryce tej postawił Dr. Drewniński wniosek, ażeby lekarzowi miejskiemu albo podwyższono płacę, albo przynajmniej przyznano dodatek osobisty w kwocie 200 K.

Radny Bańkowski popiera ten wniosek ze względu na sumienną i wysoce dodatnią działalność lekarza miejskiego. Radny Śluszkiewicz nadmieniał, że jest już osobno proponowany do latek drożyzniany dla urzędników miejskich, że więc już tam mieści się dodatek i dla lekarza. Po przemówieniu radnego Mozołowskiego ostrzegającego, aby nie obciążać zbytek budżetu, którego główny ciężar muszą dźwigać na siebie właściciele realności oddający dzisiaj więcej niż jedną trzecią część dochodów czynszowych z domów — poddał p. przewodniczący wniosek Dra Drewnińskiego pod głosowanie. Jednak nie uzyskał on większości natomiast utrzymał się wniosek Magistratu.

Uchwalono następnie bez dyskusji:

XIV. Koszta kwaterunkowe: K. 7.898 80.

XV. Utrzymanie ulic, placów, bruków i kanałów: 4600 K.

XVI. Ogród miejski i skwery: a) utrzymanie ogrodu 650 K., b) pobory ogrodnika 600 K., c) zbiór siana 200 K.

XVII. Utrzymanie studzien miejskich: 1400 kor.

XVIII. Straż pożarna: a) subwencja dla straży ochotniczej pożarnej 300 K., b) ubezpieczenie od wypadków straży płatnej 230 K., w czem mieści się również ubezpieczenie członków straży ochotniczej pp. Paszkiewicza i Kuszcza w kwocie 30 K., c) ogniowe rekwizyta 800 K., d) utrzymanie koni i furmanów 2200 K.

XIX. Datki konkurencyjne: a) na cele parafii rzym.-kat. K. 752 34, b) na cele parafii gr.-kat. 400 K.

XX. Utrzymanie cmentarza: 440 k.

XXI. Czynsze z dzierżawy propinacji: a) w Posadzie olchowskiej 4800 K.

b) w Olchowcach z przynależnościami, 9000 K.

XXII. Roczny datek na Sąd obw. 2000 K.

XXIII. Spłata pożyczek: a) w kapitałach: 1. Bank kraj. na pożycz. hipot. w kwocie 120.000 K. 23 i 24 rata K. 3072 96. 2. Bank kraj. na pożycz. hipotecz. w kwocie 90.000 K. 23 i 24 rata K. 768 22. 3) Bank kraj. na pożycz. komunalną w kwocie 130.000 K. 23 i 24 rata 3535 58 K. 4. Bank kraj. na pożycz. hip. w kwocie 80.000 K. 15 i 16 rata K. 1896 12. 5. Bank kraj. na pożycz. komunalną w kwocie 60.000 K. 10 i 11 rata 965 39 K. 6. Fundusz kraj. na bezprocentową pożycz. koszarową skonwertowaną na 141.022 K. 23 i 24 rata 8812 K. b) procenta i inne należności przy spłacie powyższych rat pożyczkowych K. 19.141 97.

XXIV. Zaliczki: a) na płace udzielone 400 K. b) do wrotu otrzymane 3000 K.

XXV. Datki na różne cele: a) na fundusz imienia Studzińskiego 110 K., b) na bursę gimnazjalną 400 K., c) na zapomogi dla biednych miejscowych uczniów tutejszego gimnazjum wyznania izr. 200 K.

XXVI. Zwroty z różnych tytułów: 5.400 K.

XXVII. Sprzęty i różne inne rekwizyty: 1000 K.

XXVIII. Dodatek drożyzniany dla urzędników miejskich na rok 1906. 1866 kor.

XXIX. Rozmaite nieprzewidziane: 2.500 K.

Uchwalono tedy sumę rozchodów w kwocie 175.222 K. 33 hal., która porównana z dochodami w kwocie 161.127 K. 92 h. wykazuje niedobór w wysokości 14.094 K. 41 h., na którego pokrycie zaproponował Magistrat nałożenie dodatku do podatków bezpośrednich w wysokości 25%. Ponieważ dodatek ten wyniesie przeszło 13.809 K. przeto drobna różnica niedoboru w kwocie 284 K. zostanie pokrytą z oszczędności.

Uchwalony budżet opiera się na rzetelnych cyfrach i ani w rubryce dochodów ani rozchodów nie wykazuje żadnej fikcyjnej pozycji, jak to bywało niegdyś za rządów Dra Goldhammera z jego stronnikami. Dodatek do podatków bezpośrednich niższony z 32% na 25% a mimoto dzisiejszy Zarząd miasta da sobie zupełne radę z gospodarką miejską. Fakt ten może on śmiało uważać za plus swojej działalności dla dobra gminy — nie pojmujemy więc czego chcą obstrukcyoniści z Drem Goldhammerem na czele.

(D. n.)

KORESPONDENCYE.

Zagórz, dnia 21. stycznia 1906.

W dniu 6. stycznia b. r. odbyło się w Zagórz w Kółku rolniczym Walne zebranie członków tegoż Towarzystwa z następującym porządkiem:

O godzinie 6. wieczór zagał zgromadzenie przewodniczący ks. Stefan Fus, który w swym przemówieniu zaznaczył cel zebrania i doniosłość Towarzystw Kółek rolniczych kończąc zachętą do wspólnej pracy w dzisiejszych przykrych czasach, do łączenia się dla dobra naszego i naszej Ojczyzny Polski.

Nastąpiło sprawozdanie Kółka rolniczego za ubiegłe 3-ch lecie, które przedstawił sekretarz tegoż p. Franciszek Bartnik, omawiając wszystkie czynności Towarzystwa, jego potrzeby, zaznaczył jego prace, jak i wszelkie braki oraz przyczyny ich powstania itp. Zaznaczył dalej sprawozdawca brak zrozumienia doniosłości Kółek roln. przez ogół, a tem samem i brak należytego poparcia tychże w ich żmudnej choć tak szczytnej pracy.

Następnie oświadczył, iż wieści puszczane po Sanoku i Zagórz jakoby Kółko w Zagórz chromało i miało się ku upadkowi — okazały się po odbytej gruntownej lustracji Towarzystwa nieprawdziwe — a takowe widocznie ludzie źle usposobieni puścili w świat, aby tym sposobem podkopać dobrą opinię Towarzystwa wobec ogółu polskiego

i u firm, od których pobiera towary. Tymczasem jak wykazuje ostatni rachunek i bilans Towarzystwa, to Kółko w Zagórzu dobrze się rozwija.

Obrót roczny bowiem wynosi K. 45618 66. W zestawieniu bilansowem wprawdzie nie jest wykazany wielki zysk, bo tylko kwota kor. 1581 14, jednak zważywszy na uwagę, iż zysk ten jest czystym zyskiem po spłaceniu rat dłużnych około 3 000 koron z zaciągniętych pożyczek na zakupno domu własnego i po opłaceniu wszelkich wydatków administracyjnych i należności rządowych — musimy przyznać, iż jest dostateczny.

Również i w kierunku narodowo-oświatowym wykazał sprawozdawca pożyteczną działalność Kółka rolniczego, a mianowicie: Obchodzilo ono roczną zyciestwa Polaków pod Grunwaldem, 300-tną rocznicę urodzin Ks. Augustyna Kordeckiego, na których to obchodach urządzono odczyty nadto odbyło się wiele zebrań i pogadanek poufnych tudzież corocznie obchód, choćby jednej z pamiętnych chwil dla narodu polskiego.

Biblioteka posiada dzieł 298 w 335 tomach różnej treści.

W końcu zachęcał sprawozdawca do popierania ogólnego tej instytucji kończąc słowy:

Tu więc starajmy się wszyscy bez różnicy sławo łączyć, tu niech się zjednoczą nasze myśli, dłonie, serca i duchy nasze, a gdy tak pójdziemy razem w każdej naszej pracy z tą myślą, że jedność, wspólność i wzajemność buduje gmachy — doczekamy się, że i nasze Towarzystwo postawimy na najwyższym szczeblu jego zadania.

Po sprawozdaniu zapytywali pp. Krüger i Sabiński o pozostałości długów ciężących na domu, jak co do sprowadzania nawozów sztucznych i narzędzi rolniczych dla ludności rolnej. Wyjaśnienia udzielił interpelantom sprawozdawca p. F. Bartnik.

Następnie na wniosek Komisji skontrolującej udzielono Zarządowi Kółka rolniczego i dyrekcji sklepu absolutoryum z czynności za ubiegłe 3-ech lecie, poczem przystąpiono do wyboru nowego Zarządu i Dyrekcji.

Do Zarządu Kółka rolniczego wybrani zostali: przewodniczącym Ks. Stefan Fus, zastępcą p. Ksawery Sabiński, sekretarzem p. Franciszek Bartnik, skarbnikiem p. Jan Golarz; wydziałowymi: pp. Jan Jaśkiewicz, tut. nauczyciel, Aleksander Wyskiel, Jan Podwapiński, Józef Borezyk i Feliks Skowron.

Do Dyrekcji sklepu Kółka rolniczego wybrani zostali: Dr. Stanisław Łobaczewski, jako dyrektor; członkami zaś Dyrekcji pp. Dr. Ludwik Filipowski, Bazyl Winogrodzki, Jan Sliż i Jan Szeliga.

Po ukończeniu wyborów uchwalono członkom Towarzystwa na wniosek Zarządu od ich udziałów 6% dywidendy nadto z czystego zysku wydzielono 50 koron na bibliotekę, resztę zaś postanowiono przenieść do funduszu rezerwowego.

Po dalszych uchwałach i dyskusji podziękował przewodniczący zgromadzonemu za wybór swój i nowego Zarządu prosząc tychże, aby członkowie szli na rękę Zarządowi, bo tylko wspólnymi siłami możemy dojść do celu.

Po zakończeniu Walnego zebrania nakryto stoły i przystąpiono do połamania wspólnego opłatka, składając sobie i rodzinom wzajemne życzenia. Po wzajemnem połamaniu się opłatkiem w czasie spożycia skromnej przekąski wygłoszono kilka mów i odśpiewano kilka kolend.

Do uświetnienia uroczystości przyczyniło się i to, iż drubowie Sokol nie urządzając w tym roku u siebie wspólnego opłatka zostali jak zwykle zaproszeni do Kółka roln., gdzie przeważna część ich jest także członkami.

Oby ten dzień wlał w serca nasze, miłość wzajemną i szczerą, abyśmy się wszyscy od najmniej do najwyższej stojących uczuli dziećmi tej naszej Ojczyzny i matki Polski, uczuli się bracia polską i jako tacy przystąpili ze wspólnymi siłami i szczerze bez maskowania się do wyzwolenia ludu polskiego z ciemnoty i ubóstwa — a naszą ojczyznę Polskę z wiekowej niewoli.

Fr. M. Bartnik.

KRONIKA.

Wspierajmy Tow. szkoły ludowej!

Popierajmy przemysł kraj. Kupujmy wyroby krajowe!

W sprawie reformy wyborczej zwołują posłowie różnych stronnictw zgromadzenia wyborców celem wysłuchania ich życzeń i opinii. Możeby i u nas zechcieli pp. Lipiński, hr. Potocki, Wł. Gniwosz i Jabłoński wspólnie z panem Truskolaskim urządzić publiczny wiec celem omówienia, jaki byłby dla naszego kraju a szczególnie dla wschodniej części najlepszy sposób przeprowadzenia powszechnego, bezpośredniego i tajnego głosowania. Przez osobiste zetknięcie się mogliby dowiedzieć się, jakie są w tej mierze zapatrywania większości wyborców.

Nekrologia. Wincenty Juliusz Wdowiszewski, inżynier cywilny i inspektor budownictwa w Krakowie, zmarł tamże dnia 24. b. m. Zmarły mieszkał przez dłuższy czas w Sanoku prowadząc biuro techniczne i odając się z zapałem swemu zawodowi. Poznany bliżej przez tutejsze mieszczaństwo, rychło zdołał zdobyć sobie jego zaufanie, — jużto jako prezes „Gwiazdy“, której wiele czasu poświęcał, jużto jako wiceprezes tutejszego do dziś istniejącego „Stowarzyszenia rękodzielniczo-przemysłowego“ w Sanoku, w którym to zorganizowanemu przez siebie Towarzystwie wiele dobrego zdziałał, bo założył księgi cechowe, wypracował statut do dzisiaj obowiązujący i zjednoczył wszystkich rękodzielników w jedno Towarzystwo hołdujące zasadzie, że „w jedności siła“. Wysoko wykształcony oddawał się i literaturze, pisząc artykuły do różnych pism fachowych, codziennych i artykuły krytyczne z zakresu literatury i sztuk pięknych, jakoteż dzieła sceniczne. W utworze „Szambelani“ przedstawił życie naszej okolicznej szlachty, co mu wiele wrogów w tych sferach przysporzyło. Napisał także jednoaktówkę z życia rękodzielników sanockich pod tytułem „Takich więcej“, graną kilka razy w „Gwieździe“ sanockiej — a także na scenie lwowskiej. Opisał życie i obrazy byłego c. k. starosty sanockiego ś. p. Maksymiliana Siemianowskiego i brata jego, cenionego malarzy dyletantów, pod tytułem „Dwaj polscy malarze“. Obrazy te zapisał on na rzecz Akademii umiejętności w Krakowie. Wielbiciel ś. p. Józefa Ignacego Kraszewskiego urządził także tu w Sanoku pamiątkowy wieczór jubileuszowy 50 letniej działalności tego pisarza. Wieczór udał się niezwykle, bo przyniósł 900 zł. czystego dochodu, który to fundusz przeznaczył ś. p. Wd. na stypendyum dla ucznia szkoły przem. Fundacja ta dzięki niedołęstwu tut. Rady powiat. do dziś do skutku nie doszła — a pieniądze leżą, żaden uczeń z tego nie korzysta, bo fundacja nie weszła w życie.

Wszędzie, gdzie chodziło o urządzenie odczytu lub wieczorku patriotycznego, to ś. p. Wdowiszewski stawał na czele, a każdy spieszył chętnie, gdy ogłoszono, że będzie przemówienie lub odczyt przez niego wygłoszony. Obdarzony niezwykłą swadą oratorską, rąbał jak miecz obosieczny na prawo i lewo, wytykając wady a chwając zasługi ludzi stojących na naczelnym stanowiskach w powiecie lub w kraju. Zorganizował sklep spożywczy w Sanoku, coś w rodzaju Kółka rolniczego, przy którym wychodziło nawet pismo tygodniowe „Pośrednik“. Po przeniesieniu się do Krakowa, gdzie otrzymał posadę w biurze technicznym miejskiem, wkrótce awansował na inspektora a później na naczelnego dyrektora budownictwa miejskiego w Krakowie, gdzie też w 56 roku życia dokonał pracowitego żywota! Cześć pamięci zacnego męża, patrioty i obywatela!

Na szkółki wiejskie i czytelnia urządziła Koło sanockie T. S. L. zabawę dla dzieci. Zabawa ta odbędzie się w sali „Sokoła“ w sobotę dnia 3. lutego b. r. z następującym programem: 1) Ćwiczenia gimnastyczne dzieci pod kierownictwem naczelnika Sokoła d. Szajny; 2. ogródek szczęścia, w którym będą do wygrania rozliczne zabawki; 3. gry i zabawy towarzyskie; 4. koło szczę-

Dobre terena naftowe ma do wydzierżawienia Zarząd dóbr Rymanów-Zdrój. — Pośrednictwo wykluczone.

ścia, konfetti, chińskie cienie i t. p.; 5. w przerwach odbędzie się koncert muzyki gimnazjalnej, która cieszy się zawsze życzliwym uznaniem naszej publiczności.

Początek zabawy o godz. 5 po południu. Wstęp od osoby bez różnicy wieku 50 hal., bilet rodzinny do 5. osób 2 kor.

Zaproszenia na zabawę rozsyła Komitet od poniedziałku, tko by jednak przypadkiem nie otrzymał zaproszenia, raczy się zgłosić po nie w księgarni WP. Pollaka.

Kto otrzymał zaproszenie, ma prawo wprowadzać gości na zabawę, o co wszystkim zaproszonych najuprzejmiej prosimy.

Wydział T. S. L.

Od Redakcyi: Wobec wielkich potrzeb i niezmiernie doniosłej działalności Tow. szk. lud., na które się też wrogowie nasi najzjadliwiej rzucają sądzimy, że bez zachęty nawet z naszej strony zapełnią polskie dzieci wraz z rodzicami salę sokolską d. 3. lutego po brzegi.

Czy kiepski dowcip czy agitacja? Mecenasa zażywający z powodu zamknięcia kancelaryi przymusowych wakacji, nudzi się widocznie i dla odpędzenia nudów rozpu-

szeza (nie wiemy tylko w jakim celu) pogłoskę, że kat przyjedzie do Sanoka i powiesza robotników zamkniętych w areszcie śledczym za znane u nas wybijanie szyb. Jeżeli to u pana mecenasa uchodzi za dowcip, to wyznajemy szczerze, że uważamy taki dowcip za głupi, płaski i niesmaczny i zaręczamy mu, iż żadne pismo humorystyczne nie przyjąłoby go na współpracownika, jeżeli lepszych dowcipów robić nie potrafi. Jeżeli zaś wieści takie rozsiewa w celu podburzenia robotników, to widocznie skutki wypadku kolejowego zaczynają się u niego objawiać w zatruwający sposób, skoro się poznać na tem nie umie, iż taka niedorzeczność najgłębszego nawet poruszyć nie potrafi. Nie rozważał jednak p. mecenasa trzeciego możliwego sposobu ocenienia swego dowcipu, t. j., że robotnicy mogą wziąć to za drwiny ze siebie — a w takim wypadku pan mecenasa mógłby otrzymać za swój dowcip niepożądaną zapłatę.

Nowe pismo w Sanoku. Od kilku dni, krążą po mieście różne wieści o nowo powstać u nas mającem piśmie. Czy one są prawdziwe, za to ręczyć nie możemy, zanotujemy tylko, co zasłyszeliśmy z obowiązku kroni-

karskiego. Otóż pismo to, którego tytuł: „Trąba jerychońska“, będzie na wskroś postępowe, a więc ma być przede wszystkim organem nadwornym opozycyi w Radzie miej. i syonistów. Jeżeli uwierzyć należy, że: Nomen — omen, to „Trąba“ spełnić potrafi zadanie wywrócenia ale nie murów Jerycha tym razem lecz istniejącego w Magistracie sanockim porządku rzeczy — i osadzenia na stolcu burmistrza tego z pośród opozycyi, kto już tak dawno do tego, chociaż po cichu wzdycha. Słyszeliśmy, że przyszła redakcyja przygotowuje dla prenumeratorów różne udogodnienia, zastąpić mające premie książkowe i t. p., jakie ofiarują zagraniczne pisma, mianowicie stręczyć będzie redakcyja prenumeratorom adwokatów klientów, doktorów pacjentów — a dla pań prenumeratorów będzie utrzymywać na składzie sługi. Do odcinka przygotowuje się bardzo zajmującą sensacyjną powieść pod tytułem „Uwiedzona niewinność, czyli wykradzenie wstydlwego radnego.“

Z Czytelni chrześ. „Ogniwo“. Dnia 4. lutego o godz. 5 po połud. odbędzie się Walne zgromadzenie członków Czytelni chrześ. „Ogniwo“ z następnym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie; 2. odczytanie protokołu z ostatn. Waln. zgromadzenia; 3. sprawozdanie: a) sekretarza, b) skarbnika, c) gospodarza, d) bibliotekarza; 4. sprawozdanie Komisji rewizyjnej; 5. wybory: a) prezesa, b) zastępcy tegoż, c) 10 wydziałowych i 3 zastępców, d) 3 członków komisji rewizyjnej; 6. wnioski Wydziału; 7. wnioski członków.

W razie braku kompletu odbędzie się tego samego dnia o godz. 6 Walne zgromadzenie bez względu na komplet.

Jasełka w Zagórz zostały wystawione przez tamtejszą dzielnicę szkolną pod kierownictwem nauczyciela pana Stefana Świstackiego i pny Zofii Pytel dnia 6. stycznia, a powtórzone 21. bm. Czysty dochód z przedstawień w kwocie 56 koron, przeznaczono na rzecz funduszu budowy sokolni.

Wiec ludowy odbył się w Pakoszówce zeszłej niedzieli w sprawie reformy wyborczej. Uchwalono wysłać petycję do JE. ministra Gautscha, do prezydenta Vettera, do marszałka krajowego hr. Badeniego i c. k. namiestnika hr. Andrzeja Potockiego za powszechnem, równem, tajnem i bezpośrednim głosowaniem.

W Odrzechowej odbył się Wiec ludowy w tej samej sprawie. Ponieważ wiec był publiczny, a nie był zgłoszony w c. k. Starostwie, przeto zwołujący ten wiec akademik p. Buczacki został zasądzony na 5 dni aresztu a względnie 5 K. kary. Naszem zdaniem kara za łagodna — wobec tego, że akademik powinien się uczyć, a nie wiec zwoływać.

Na rzecz Koła Tow. Szkoły ludowej w Sanoku złożyli WPP. Hieronim Zeńczak w Puławach i Jan Podczaski w Sieniawie koło Jarosławia jako zebrane datki na polowaniu na ręce p. Stanisława Baumana 26 K.

Nieszczęśliwy wypadek. P. Kiernigowa, żona zarządcy poczty w Sanoku, upadła tak nieszczęśliwie na ulicy, że zwichnęła rękę.

Artykuł z oceną przedstawienia amatorskiego „Emancypowanych Bałuckiego“ nadesłany nam z miasta w ostatniej chwili, jesteśmy zmuszeni z powodu zbyt późnego nadesłania odłożyć do nast. numeru.

NADESLANE.

(Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada).

Podziękowanie.

Poczuwam się do miłego obowiązku Wielmożnemu Panu Doktorowi Józefowi Krynickiemu, lekarzowi miejskiemu w Sanoku, za Jego gorliwe, sumienne i bezinteresowne wyleczenie mej rodziny t. j. żony i czworga dzieci z ciężkiej, a zakaźnej choroby „dyfteryi“, wyrazić na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie i „Bóg zapłać“.

Antoni Majkut
wóźny c. k. magazynu tyton. w Sanoku.

Ziółka, syrup i cukierki tatrzańskie przeciw chrypcie, zaflegmieniu i uporczywym kaszłom.

Świeży tran, żółty i biały, tak we fiaskach, jak też i na wagę.

Świeże wody mineralne krajowe i zagraniczne.

Balsam antireumatyczny, maść na odmrożenie, Creme Venus, Iris, Simona i inne.

Perfumy, mydła i pudry. Woda kolońska Fariny, Milensa i Atkinsona.

Termometry maximalne, pokojowe i do kąpieli. Wstrzykawkki do uszu, do nosa i tusze do ocz.

Kompletne hegary. Rurki gumowe białe, czerwone i czarne.

Lodowniki i poduszki gumowe dla chorych.

APTEKA

pod „Opatrznością Boską“

PIOTRA WĄSOWICZA

w Sanoku

poleca

11—

Do odświeżania i desyntezy pomieszczeń powietrze lasów sosnowych.

Wina lecznicze: Dra Mikolascha, Ruckera, Serawalo, St. Raphael, Vin Bravais i inne.

Wina dla rekonwalescentów, Tokaj, Malaga, Madera, Marsala, Bordeaux i inne.

Prawdziwy Cognac francuski w małych, średnich i dużych fiaskach.

Wódki francuskie Molla, Brazaja i Mentholowa.

Preparaty słodowe Hoffa, Cukierki ekstrakt. i Piwo słodowe. Mączki Nestla i Kufekiego; Sago i Cukier mleczny dla dzieci.

Syrop Sulfognajacolowy. Amaol Anaemina.

Wyciągi mięsne: Liebiga i Angielskie.

Bielizna męska a to: kombinezony, manszety, koszule, kalesony, chusteczki w najnowszym i wspaniałym wzorach.

Rekawiczki męskie i damskie znakomitej jakości, gładce „Ideal“, zamszowe, podszycie futerkiem lub fanelką, wełniane trykotowe i miodane.

Krawaty męskie, najnowsze fasony, ogromny wybór. Nowość: „błazniaki“ od najfajniejszych do najwybredniejszych.

Kaloszki roszyjskie i wiedeńskie o 25% taniejsze od rosyjskich a równie dobre. Obowiązkowe korbaczki i sukienne.

Parasole, laski, szelki, skarpетки damskie i męskie, artykuły galanteryjne.

Perfumerya francuska wprost importowana, również krajowa; mydła, szczotki, grzebienie oraz wszelkie artykuły toaletowe.

Artykuły do podróży: torby ręczne skórzane, torbki, walizki oraz kufarki ręczne z urządzeniem.

Przybory do krawiecczyni i robót kobiecych, roboty zagęte.

Papier kancelaryjny, koncepcyjny, rysunkowy, historyjny, oraz wszelkie artykuły do pisania, malowania i rysunków.

Zeszyty i notatki szkolne, torby szkolne, notesy, lezki, kalamarze oraz wszelkie artykuły szkolne.

Pocztówki widokowe najnowsze — olbrzymi wybór, sztuka pozostawia od 3 groszy.

poleca Szan. P. T. Publiczności po cenach możliwie najniższych

„POSTĘP“
CHRZEŚCIJAŃSKI MAGAZYN NOWOŚCI
w Sanoku,
róg ul. Kościuszki i Jagiellońskiej (dawniej J. Dziewoński).